



Krystyna Janda na planie filmu Andrzeja Wajdy „Dyrygent”.

„Złota Palma” z Cannes

O POLSKIEJ kinematografii znów mówi się w świecie. Przed laty w Cannes sukces odniósł „Człowiek z marmuru”. Teraz „Złotą Palmę” dla najlepszej aktorki na tym samym międzynarodowym festiwalu zdobyła Krystyna Janda za rolę w filmie Ryszarda Bugajskiego „Przesłuchanie”.

Aktorka niekonwencjonalna, niezwykle wszechstronna, obdarzona wielką intuicją aktorską, o bardzo silnej osobowości. Żywiołowa, spontaniczna, mówi się, że jej gra elektryzuje widownię. Tę teatralną i kinową. Niezwykle pracowita, narzucająca sobie i współpracownikom morderczy rytm pracy. Kilkanaście lat bez urlopu, odpoczynku, szaleńczo oddana swojemu zawodowi. Wszystko co robi, wykonuje z pasją i stale powtarza, że nigdy nie zamieniłaby go na żaden inny. Gra w teatrze, ale przede wszystkim fascynuje ją i pochłania film. Ponad 40 ról ekranowych. Przyniosły jej międzynarodową sławę i deszcz nagród. Nagroda im. Z. Cybulskiego, Gwiazda Filmowego Sezonu podczas Lubuskiego Lata Filmowego — to pierwsze wyróżnienia. Przychodzą następne: Srebrny Asteroid w Trieście na festiwalu filmowym za film Szulkina „Golem”, główna nagroda na festiwalu filmowym w Montrealu w 1983 r., wygrany plebiscyt w Szwajcarii na najpopularniejszą aktorkę europejską. Krytyka zagraniczna zauważyła ją w filmach Istvana Szabo „Der Grüne Vogel” i „Mefisto”, w „Bella Donna” Petera Kegle-

vicia, „Oszołomienie” Christine Laurent, „Espion-lève-toi” Yves Boisseta czy „To było piękne lato” Jean Chapona. W polskich filmach oglądamy ją m.in. w „Wz-wieszeniu” W. Krzystka, w „Kochankach mojej mamy” R. Piwowarskiego, w „Stanie posiadania” K. Zanussiego.



W „Przesłuchaniu” Ryszarda Bugajskiego.